

Gigantyczne koszty energii i znikome zainteresowanie elektrykami

6 sierpnia 2024

Niemiecki sektor motoryzacyjny stoi obecnie przed szeregiem poważnych problemów, które zagrażają jego pozycji na globalnym rynku. Rosnące koszty energii, wysokie płace, trudności w dostępie do surowców, biurokracja i malejący popyt na samochody elektryczne sprawiają, że produkcja w Niemczech staje się coraz mniej opłacalna.



Niemieckie Stowarzyszenie Przemysłu Motoryzacyjnego (VDA) alarmuje, że sytuacja jest na tyle poważna, iż tylko firmy zarabiające za granicą mają szansę na przetrwanie na rodzimym rynku. Już teraz obserwujemy redukcje zatrudnienia, ograniczenia produkcji, a nawet upadłości znanych marek, takich jak Recaro czy BBS.

Hildegard Mueller, szefowa VDA, apeluje do rządu o pilne działania mające na celu powstrzymanie procesu dezindustrializacji.

Wśród działań, które pomogłyby branży, wymienia się przede wszystkim tańszy prąd, a ponadto na przykład nawiązanie partnerstw energetycznych i handlowych z krajami Afryki, Bliskiego Wschodu i Ameryki Łacińskiej. Chce także zniesienia karnych ceł na chińskie samochody elektryczne, aby uniknąć potencjalnych działań odwetowych ze strony Chin.

Mueller podkreśla, że wprowadzenie ceł na chińskie pojazdy elektryczne może przynieść więcej szkód niż korzyści, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że niemieccy producenci sprzedają około 100 razy więcej samochodów w Chinach niż chińskie marki w Niemczech.

Elektryfikacja transportu to kolejna kula u nogi niemieckiej branży motoryzacyjnej. Producenci postawili na samochody elektryczne, a popyt na nie znacznie spada. Zdaniem VDA to pokłosie m.in. niedostatecznej infrastruktury do ładowania pojazdów elektrycznych. W jednej trzeciej niemieckich gmin brakuje wystarczającej liczby punktów ładowania, a prawie 75% z nich nie posiada jeszcze żadnego punktu szybkiego ładowania.

Autorstwo: KM

Zdjęcie: [andreas160578](#) (CC0)

Na podstawie: Interia.pl

Źródło: [NCzas.info](#)